

Cena 2 kop.

WŁADOMOSCI CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia
Dąbrowskiego.

Wtorek, dnia (14) 27 Marca 1906 roku.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja II № 28, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od g. 4-ej do 6-ej po południu.

AGENCYJA: w Sosnowcu: Księgarnia p. K. Ro-wińskiej — p. f. „Wiedza” — i M. Kleniec.
w Dąbrowie: Księgarnia p. K. Kozłowskiego.
w Sielcu: Księgarnia p. Smoczyńskiego.
w Pogoni: Księgarnia M. Hartok.
w Zawierciu: Księgarnia p. Łobocki.
w Noworadomku: Księgarnia p. f. „Janina”.
w Warszawie: Biuro ogłoszeń Ungre.

Reprezentantem naszym w Zagłębiu Dąbrowskim jest p. Paweł Deryng, Sosnowiec, ulica Mo-drzejska № 27.

CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „na-dealane” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden wyraz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

Lekarz-Dentysta M. Grejniec

Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, Zęby sztuczne bez podniebienia.
Leczenie dzieci 10-15 lat darmo, gdzie chciał art. p. Konarski.

Od Administracji.

Chcąc ułatwić pp. Właścicielom domów i poszukującym mieszkania kwestję wynajmu lokali — zawiadamiamy, że wprowadzamy w naszym piśmie specjalną rubrykę p. t. Mieszkania do wynajęcia, do której prosimy nadsyłać zawiadomienia. Za umieszczenie zawiadomienia raz jeden opłata wynosi 30 kop., trzykrotnie zaś — 50 kop. Wobec zbliżającego się kwartału ułatwienie takie stanowi niezmiernie dla wszystkich dogodnienie.

Ruch przedwyborczy.

Trzecie zebranie.

Na trzecie z kolei wczorajsze zebranie przedwyborcze, zwołane przez ściślejsze kółko osób za zaproszeniami imiennymi, zebrało się 415 osób.

Zebranie zagal przemówieniem p. Stanisław Gembarzewski.

Na przewodniczącego powołano adwokata Jana Dreszera. Pierwszą bardzo podniosłą, mowę wyjaśniającą znaczenie zebrania przedwyborczego wygłosił p. Stanisław Długoszewski. Następnie kolejno przemawiali ks. Magot, pp. Jurakowski, Maciejewski starszy, Waręski, Czesław Przybylski, (który zwrócił uwagę na słaby udział inteligencji na zebraniach przedwyborczych) — Maciejewski młodszy, rejent Małkowski i Ślaski.

Zebranie zakończyło się o godzinie 6¹⁵. — Wynik wyborów był następujący: Ks. Helbich głosów 271, włącznie z

otrzymanymi na poprzednich 2-ach zebraniach 708 stanowi 1079 głosów, Kokowski 358+656=1014, ks. Jakowski 355+645=1000, Gryzewski 355+601=956, Dreszer 303+509=812, Maciejewski Walenty 226+502=728, ks. Magot 325+479=804, Jabłoński 200+375=575.

Następnie otrzymali głosy: pp. Sobieraj, Waręski, Jurakowski, niżej zaś 50 głosów, otrzymali pp. dr. Bieganski, ks. Ciesielski, Malinski, Małkowski, dr. Marczewski dr. Pietrasiewicz, Jeneral OO. Paulinów O. Euzebjusz Rejman, dr. Rosenfeld, Siennicki, Ujański i Wołski.

Zaznaczyć należy, że panował wzorowy porządek podczas zebrania. Wszyscy zebrani z zajęciem wysłuchiwali mówców.

Jakich i kogo wybierać?

Z różnych stron otrzymujemy listy, w których korespondenci czynią uwagi, jakich obrać wyborców, jakich posłów, która sfera ma przeważać i kto powinien najwłaściwiej reprezentować lud polski w Dumie rosyjskiej.

We wszystkich tych listach przeważa pragnienie, aby większość owych reprezentantów stanowiły włościanie.

Posłuchajmy tedy, co mówi w sprawie wyborów „Gazeta święteczna”:

„Sam rząd stara się i dba o to, żeby włościanie wybierali na posłów włościan, i żeby takich posłów było jak najwięcej. U nas, gdyby sejm był krajowy, w Warszawie, tobyśmy się pierwsi domagali, żeby zasiadali w nim w odpowiedniej liczbie włościanie, jako przedstawiciele najlichnijesz ludności kraju, największej, a więc głównej części narodu, najlepiej odczuwającej jej potrzeby. Nie zabrakłoby też włościan, którzyby te potrzeby i położenie kraju istotnie znali i potrafiliby w Warszawie na zgromadzeniu sejmowym wypowiadać. Ale sejm państwowy, sejm rosyjski, w Petersburgu, to co innego... Posłów z naszego kraju będzie w nim niewiele, zaledwie jakas może dwunastka cząstka. Niewiele więc oni liczbą swoją będą tam wazyli. Ale zato niechże to będą posłowie jak najbardziej zdadni. Niech tam nikt od nas nie będzie posłem malowanym, ale każdy niech spełni swój obowiązek poselski względem tych którzy go wybrali, jak najlepiej. A gdy chodzi o najzdolniejszych, to niemożna, nie należy zawczasu postanawiać, że to ma być szlachta, ani że włościanie, ani że mieszcianie. Ci, którzy na zjazdach w miastach gubernialnych będą posłami na sejm w Petersburgu obrabiali, powinni patrzeć nie na to, z jakiego oni mają być stanu, jeno na to, żeby byli najzdolniejsi, żeby umieli być tam posłami jak najlepszymi, najpożyteczniejszymi. Takich też ludzi należy wypatrywać, szukać. A naprawdę znaleźć ich nie łatwo, oj, nawet i bardzo trudno. I to jeszcze tem trudniej, że niejedyn, któryby mógł być posłem najlepszym, nie chce wcale posłować, albo nie może, bo ma w kraju, na miejscu, coś ważniejszego do roboty, niż posłowanie. Posel na sejm winien być człowiekiem charakteru: niezachwianego przekonania na mądrości prawdziwej i mi-

łości kraju opartych, a niezlomnych; winien dobrze znać położenie i potrzeby całego swojego kraju i narodu, wszystkich jego części, a zarazem też i całego państwa rosyjskiego; winien znać dzieje dawne i do ostatnich czasów swojego narodu i wszystkich innych narodów przynajmniej europejskich; winien doskonale wszystko rozumieć, co na sejmie będą różni ludzie z całego państwa prawić; winien być dobrym mówcą, i umieć mówić tak, żeby tam w sejmie wszyscy posłowie z całego państwa Rosji dosko-nale go rozumieli, i żeby jego mowa mogła ich przekonać. Pamiętajmy zaś, że między włościanami tak władających językiem rosyjskim jest niewiele; a z tych znowu, którzy tak władają, iluż znalazłoby się ludzi nieskazalnych, godnych być posłami i mających przekonania wytrawne, pewne?

My również jesteśmy tego zdania, że gdyby sejm był krajowy, w Warszawie, to byśmy się również domagali, żeby w nim zasiadali jaknajlichnijesz nasi włościanie.

Z przepisów o zgromadzeniach.

(Dokończenie).

13) Wobec wyraźnych objawów, w art. 12 wymienionych, urzędnik, obecny na zebraniu (art. 10), żąda od organizatorów, gospodarzów lub przewodniczącego zebrania (art. 11), jego rozwiązania. Jeżeli żądaniu wzmiarkowanego urzędnika nie będzie zadość uczynione, to, po dwukrotnem ostrzeżeniu urzędnik rozwiązuje zebranie z mocy swojej władzy.

14) Zebranie publiczne, zwołane bez uprzedniego zawiadomienia (art. 5), lub wymaganego przez przepisy niniejsze pozwolenia (art. 8), albo też wbrew zakazowi (art. 7), rozwiązuje policja.

15) Po ogłoszeniu, że zebranie publiczne jest rozwiązane, uczestnicy jego obowiązani są rozjechać się. W razie przeciwnym usuwa się ich za pomocą środków policyjnych.

16) Zebrania przedwyborcze wyborców do Dumy państwowej (Ukaz Najwyższy z d. 11 (24) grudnia 1905 r., oddz. XII, art. 1—6; „Zbiór praw”, art. 1973) mogą być rozwiązywane przez policję tylko w przypadkach, przewidzianych w art. 12 przepisów niniejszych.

19) Winny urzędzenia lub otwarcia zebrania publicznego bez właściwego pozwolenia, albo zebrania, jawnie niedozwolonego lub zakazanego, tudzież urządzającego, gospodarze lub przewodniczący prawnie odbytego zebrania, a winni niewykonalności obowiązków, włożonych na nich przepisami niniejszemi, podlegają karze aresztu do trzech miesięcy, lub grzywnom do 400 rb., o ile nie podlegają surowiej karze za popełniony czyn występny.

Też karze podlegają: a) osoby, przybyłe zbrojnie na zebrania publiczne, o ile prawo nie przepiśnie im znaczenia oręża, oraz b) osoby, które nie przerwa zajęć na zebraniu publicznem po ogłoszeniu go jawnie za zamknięte.

20) Winny uczestniczenia w zebraniu publicznem, zwołanem świadomie bez właściwego zawiadomienia lub jawnie niepozwolonego albo zabronionego, tudzież osoby, uczestniczące w prawie nawet zwołanem zebraniu, ale swojem, przeciwnym prawu czyniami lub słowami na tem zebraniu znieważające do jego zamknięcia, podlegają surowiej karze za popełniony czyn występny.

21) Sprawy o naruszenie przepisów niniejszych (art. 19 i 20-ty) należą do kompetencji sądów pokoju, tam zaś, gdzie zaprowadzono instytucję oddziałowych naczelników ziemskich, należą do kompetencji powiatowych członków sądów okręgowych.

IV. Moc obowiązująca przepisów o zebraniach publicznych (dział III aktu niniejszego, nie rozciąga się na: 1) zebrania, urządzone z rozporządzenia instytucji i osób urzędowych; 2) przygotowane zebranie wyborców do Durny państwowej (ukaz Najwyższy z dnia 11 (24-go) grudnia, 1905 roku, dział XII, art. 1—6); zebrania religijne lub nabożne, oraz 4) odbywane w zwykły sposób konduktu pogrzebowego, procesje i inne pochody religijne, o których czasie i miejscu w stolicach i miastach uprzedza się miejscową władzę policyjną.

V. Na zebrania przygotowane przez wyborców, urządzone w lokalach zamkniętych celem naradzania się względem kandydatów na wyborców do Durny Państwowej (ukaz Najwyższy z dnia 11 (24-go) grudnia 1905 roku, dział XII, art. 1—5, nie rozciągają się przepisy o zakazywaniu zebrani publicznych (dział III, art. 7-mu niniejszego aktu).

Kalendarzyk.

D. 27 marca.

Imiona chrześcijańskie: dziś Jana Damasc., jutro Jana Kap. W.

Imiona słowiańskie: dziś Krzesława, jutro Czimislawa.

Wschód słońca g. 5 m. 55, zachód g. 6 m. 18.

Daty historyczne: 1592. Urodz. Amosa Komeńskiego. — 1658. Morowe powiecie pustoszy Warszawę.

NOWINY.

CZĘSTOCHOWA.

Odczyt o kobiecie. Monotonie naszego życia umysłowego przerwał wczorajszemu odczyt p. Makarczykowej. W szeregach i trzeciowych słowach przedstawia prelegentka grono licznie zebranej miejscowej inteligencji rolę kobiety wczorajszej i dającej dzisiejszej. — przeciwwiadując duszę istoty „o mózgu kury i sercu niewolnicy” — „kobiecie-człowiekowi”, idealowi współczesnego pokolenia; zaś jako środek osiągnięcia tego ideału wskazała: piękno duchowe. Dziś, gdy po świecie szerokim huczą nowe prądy narodowe i społeczne, gdy biją kas-kady ożywczych idei, gdy z odwiecznej spączki zrywa się dusza polki — może te skromne słowa prelegentki nie przemina bez echa...

Twa rolnicza. Oddział handlowy piotrkowskiego T-wa rolniczego istniejący w naszym mieście szósty rok, powiększa swoje skład, przez otworzenie filii w specjalnie urządzonej budynku w Nowym Ryнку, obok kościoła św. Zygmunta, oraz przy ulicy Krakowskiej róg Tylny, na gruncie kościelnym. Filje będą zaopatrzone w żelazo, nawozy sztuczne, nasiona, węgiel opałowy i kowalski koks i t. p. — Filja T-wa roln. w Nowym Ryнку dawno była potrzebna, dla włościan, którzy nie mogą odnaleźć składów T-wa rolniczego nabywali sztuczne nawozy u osób niepowołanych do handlu tego rodzaju artykułami i często byli wprowadzeni w błąd. Inicjatywa i powiększenie składów wzrosła dzięki dyrektorowi oddziału częstochowskiego p. Antoniemu Janowskiemu.

Z fabryk. Otrzymał list następujący: „Do sz. redakcji Dziennika częstochowskiego. Zawiadamiamy sz. redakcję, że robotnicy fabryki przetworów chemicznych „Henryka Sachsa” po porozumieniu się z zarządem w dniu 24 bm. przystąpili do pracy na poniższych warunkach: uwzględniono żądania podwyżki płacy oraz zmniejszenia godzin nocnej zmiany, a także podwyżki płacy za nadetatowe godziny. Zapłacono za czas strajku z dodaniem opła 1/3 korekta węgla. Wreszcie za uzyskanie spokoju i zgody między powołanymi stronami, na nabożność dziękczynną ofiarowano rb. 10.

Robotnicy.

Drogerzyści. Pracownicy składów aptecznych w Częstochowie zwrócili się do pryncypałów o uwzględnienie, co następuje: 1) dzień pracy od 8 rano do 8 wieczór, 2) obiad 1 i pół godziny, 3) niedziela zupełnie wolna i obowiązkowe zamknięcie składów, 4) urlop dwutygodniowy rocznie dla każdego pracownika bez potrącania zapłaty, 5) podwyżki o 25% dla otrzymujących poniżej 50 rb., o 20% — dla pobierających więcej; 6) płaca ucznia w 1-ym roku 10 rb., w 2 roku — 18 rb., w 3-cim — 25 rb.

W dalszym ciągu wyrażone są postulaty, aby uczniowie nie używano do posług domowych, aby nie było obowiązkowe przyjmowanie mieszkania i stołu u pryncypała itd.

Kradzież. We wsi Raków włamali się w nocy złodzieje do dwiarni i skradli piwa i miodu na kilkanaście rubli.

Pożar. We wsi Miedźno spaliła się obora, kryta słomą, należąca do Florjana Mani. Stodoła była asekurowana na rb. 70. Ogień powstał od podpalenia.

Nagły zgon. We wsi Parzymiechy, w nocy podczas snu zmarł nagle kołodziej, Jan Wrona, lat 64.

ZAWIERCIE.

Ujęcie bandy. W tych dniach wyłapano prawie wszystkich opryszków, szerzących od dłuższego czasu postrach w naszej okolicy, o czym wspominaliśmy w paru poprzednich korespondencjach. Są to przeważnie chłopcy, w wieku lat 17—20. Przeto mieszkańcy tutejsi i przejezdni mogą odetchnąć spokojnie. Głównego bandytę, ciężko poranionego, odwieziono do szpitala w Będzinie.

LAZY.

Sortownia. Sortownia pociągów towarowych odbywa się już częściowo na tutejszej stacji. Wkrótce spodziewany jest przyjazd około 40 brygad konduktorskich.

O sklepie galanterijnym. Brak na miejscu sklepu galanterijnego, z towarami lokościwymi i norymberskimi, dotkliwie daje się tu odczuwać. Po wszelkie zakupy tych towarów trzeba się udawać aż do Będzina lub Zawiercia.

Brak lekarza. Dotkliwie uczujemy tu brak lekarza, co jest smutne, że okolica nasza posiada sporo fabryk i każdy osiadły lekarz mógłby tu liczyć na stałą i zapewnioną praktykę.

Apteka. Oczekiwana oddawna apteka zostanie wkrótce otwartą w domu p. Hanaka obok kolei.

SOSNOWIEC.

Nowa szkoła polska znowu przybędzie nam wkrótce. Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej zawiadomił magistrat sosnowiecki, że pani Helena Rzażkiewicz wniosła podanie o pozwolenie otworzenia w Sosnowcu 6-klasowej prywatnej pensji żeńskiej, i zażądał od magistratu informacji następujących:

- 1) wielu mieszkańców posiada Sosnowiec, oddzielnie mężczyzn i kobiet
- 2) ile w tej liczbie jest dzieci w wieku kwalifikującym do uczęszczania do szkół.
- 3) ile jest dziewcząt, pozbawionych, dla braku szkół, nauki.
- 4) czy w Sosnowcu 6-klasowa pensja żeńska uważana jest za konieczną.

W odpowiedzi na to, magistrat nasz oczywiście uznaje pensję nie tylko za potrzebną, ale wręcz — konieczną.

Nauczycielem religii w szkołach elementarnych miejskich: 2 i 3-iej męskich i 3-iej żeńskiej mianowany został wikariusz parafii Goleń, ks. Markowski.

Ogień zdziera. W sobotę, o godz. 11 przed południem, w kawalerskim pokoiku, zamieszkanym przez niejakiego p. Krzyżanowskiego, na 3 piętrze w domu p. Sączewskiego przy ul. Policyjnej, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, którego pastwą stał się cały kawalerski dobytek lokatora. W postaci kilku sprzętów, garderoby i poscieli. Ocalała tylko jedna skrzynka, wyrzucona przez okno do sąsiedniego z domem ogrodu, a w tej skrzynce policja znalazła... 5 rewolwerów, garść nabołów i kilkadziesiąt proklamacji.

„Bibuta”. Wnocy z piątku na sobotę w domu p. Ingstera, w jednym z kawalerskich mieszkań policja wykryła 2 kosze, napełnione socjalistycznymi broszurami i proklamacjami. Aresztowanych na razie właściciela domu i pachciarza p. Młynarskiego już uwolniono, jako zupełnie niewinnych.

Ochrona. W celu uprzedzenia możliwych napadów zbrojnych na kasę i miejscową filję warszawskiego banku Handlowego umieszczono wczoraj posterunek wojskowy w sile 6 szeregowych piechoty. Poprzednio w lokalu banku przeprowadzono całą sieć dzwonek alarmujących, niektórzy zaś współpracownicy zaopatrzeni zostali w browningi.

Podatki ściągane są w dalszym ciągu przy pomocy wojska. Ostatnio do naczelnika poczty p. Kraddeckiego, w dzień jego wyjazdu na nowe stanowisko do Warszawy, przybył urzędnik magistratu w asystencji wojska, żądając bezwzględnej zapłaty podatków z dwóch nieruchomości. Nolens-volens p. K. żądanie spełnił...

— **Z Łodzi.** donoszą: Wczoraj (25 marca) zarząd towarzystwa akcyjnego I. K. Poznańskiego otrzymał telegram z Berlina, że akcjonariusze zgodzili się na żądania robotników i zapłacą im za czas trwania strajku. Skutkiem tego fabryka jutro będzie puszczona w ruch.

Wybory do Durny państwowej zostały wyznaczone dla powiatu łódzkiego na 11 kwietnia.

Prezydent m. Łodzi otrzymał od gubernatora rozporządzenie, by wybory pełnomocników robotniczych wyznaczyć na dzień 24 kwietnia.

— **P. Jan Kowalczyk.** „Górnoślązak” katowicki pisze, że przed czterema tygodniami wyjechał współwłaściciel i redaktor „Górnoślązaka”, p. Jan Kowalczyk do Królestwa, a następnie dalej na Litwę. Po jego wyjeździe, od trzech tygodni redakcja „Górnoślązaka” żadnej wiadomości od p. Kowalczyka nie otrzymała. Wszelkie starania w celu zdobycia jakiejś o nim wiadomości dotychczas nie dały żadnego wyniku. Jest przypuszczenie, że p. Kowalczyka spotkała jakaś przygoda.

Z codziennych zgrzytów.

Sulpicjuszu mój z nad Warty,
Coś mentorskie przywdział toge.
Krewki jesteś nie na żarty,
Lecz ja pojąć Cię nie mogę —

Wszak wiesz dobrze o tem przecie,
To nie „krasomówcze” zwroty,
Że jest pełno na tym świecie
Malpowania i głupoty —

Z nas niejeden radby z duszy,
W jednej chwili orłem zostać.
Więc nadyma się i puszy,
Choć ma tylko... wróbla postać —

W zaślepieniu głupiej pysze,
Przyznać musisz, że są tacy.
Gdy ich próżność rozkołysze,
Orleć chcą się imać pracy —

Wszystko dla nich jest dościgle,
Dobrze znane, nieciekawie,
Działają mogą dzierżyć igłę —
Jutro berlo, lub białawę.

I tak dalej!... Rzecz nie nowa,
Golem okiem to dosięgnę;
Zwykły osiel — pusta głowa!
Chce się z mądrym zmierzyć mężem.

A wiesz pisząc wiersz o Damie,
Takich miałem tu na względzie,
Pan Sulpicjusz to rozumie,
No i... posłem też nie będzie.

Ryb. —

Za twoje myto...

Onegdaj znalazłem się w domu pana X., opchałem się indykiem, wybornie przyrządzonym, popłem naleźycie, oderzyłem się „pruski” i tonalem w rozkosznych spojrzeniach panny Myny, pani Natalii i innych, różnych imion pikantnych dam, tam zebranych.

Dobrze po północy opuściliśmy gościnne progi czcigodnego amfiryona, rozzinię się ze w różowych humorach i rozanieleni pod wpływem dowcipnej i swobodnej konwersacji, tryskającej werwą, a nie owlanej niepotrzebną pruderią.

Mieszkałem razem z Antkiem na końcu ulicy Teatralfnej, trochę daleko ale wystawiały się po rublu dla lokaja, po drugim rublu dla kucharki, opłaciwszy stróża za wypuszczenie nas z bramy, puszciliśmy się na piechotę do domowego tuskulum.

Nagle zdala od strony kolei dolatuje nas rozpaczliwe wołanie o ratunek. Był to głos kobiecy.

Na ulicy ani żywego ducha, a tu krzyk potęguje się.

— Antek, kogoś mordują! — odzywa się do towarzysza.

— Niech sobie mordują! — odpowiada Antek matowym głosem i zakręcił młynka, że go ledwie powstrzymałem, by nie upadł.

— Biegnijmy na pomoc!

— Nie głupim! — wybelkotał Antek, znów się zataczając.

Wołanie o pomoc nie ustaje. Zostawiam Antka własnemu losowi i pędzę co nogi wyskoczą przed siebie.

Okolo kolei herbkiej dopadam jakiegoś draba, który powalwszy na ziemię kobietę, grzmoci ją podług nut.

Kobieciśko wyrwa się i wrzeszczy, lecz drab przyniósł ją kolanem i młoci.

Schwycić go za kolicierz i odrzucić silnym rzutem na środek gościńca — było dziełem jednej minuty.

Pochyliam się, by podnieść biedną napadniętą, ale opryszek już się pobierał i potężnym uderzeniem w kark, dał mi znać, że nie myśli wcale odstąpić swej ofiary.

Chwytałem go pod gardło, podbijam nogi i walę jak kłódę drzewa na ziemi. Żeby mi się jednak nie wywinął, przysużam lotrzyka kolanem i zaczynam porządnie okładać, gdzie trafia.

Teraz na niego przyszła kolej wołać o pomoc, a nie wzywał jej napróżno.

Kiedy zajęty operacją, z coraz większym rozmachem przemawiałem mu do przekonania po kudłatyh łbie, chwytą mnie ktoś z tyłu i zaczyna wybębinać marsza na moim grzbiecie. Odwracam głowę i otworzyłem z podziwu gębę na oścież.

To samo babsko, które przed chwilą obroniłem może nawet od śmierci, przycepiło się do mojej skóry, jak rozżarta tygrysięca, i wali z całej mocy pięściami.

Puszczam draba, a zwróciwszy się do baby, wrzasnąłem w najwyższym pasji:

— Czyś się wściekła, babo?

— A wściekałam się! Co się pan masz mieszać między małżeństwo i poniewierać mi męża?

Splunąłem przed siebie, a odstąpiwszy o kilka kroków wstecz, potykam się o Antka, który ryczy na całe gardło, aż się pokłada od śmiechu.

— Co ci jest? — pytam.

— Mnie nic, ale tobie podobno coś się stało?

— Idź do diabła!

— Pójdziemy razem... a niemówiłem ci: nie leć, wariacie! co cię obchodzi, że kogoś tam biją?

Miał Antek słusność. Od tej chwili poprzysiągłem nie bronić nikogo, chociażby go na śmierć mordowano.

Opinia general-gubernatora warszawskiego.

Prezes Rady ministrów otrzymał odpowiedź w kwestji co do możliwości przeprowadzenia wyborów w kraju. Treść odpowiedzi general-gubernatora Skallona zawiera się, podług sprawozdania „Ruskoje Gosudarstwo” w następującym:

Po wyroku w dniu 30 października 1905 r. Najwyższego Manifestu o Dunie państwowej, działalność przepisów jego rozciągnięta nie była na gubernie Król. Polskiego przed opracowaniem dla wskazanych miejscowości szczególnych w tej sprawie przepisów.

Wynikłe wkrótce po ogłoszeniu ukazów rozruchy w Królestwie Polskiem przybrały jawnie charakter buntowniczy, skutkiem czego na wszystkie gubernie tego kraju rozciągnięty został stan wojenny, przyczem rząd zmuszony był ogłosić, iż „dopóki w kraju Nadwisańskim nie ucielnia niepokoje, dopóki część ludności, pociągnięta agitacją polityczną, nie przyjdzie do siebie po chwilowym porwywie, póty ani jedno z dobrodziejstw, spływających z Najwyższego Manifestu, nie stanie się nabytkiem kraju”.

Zniesienie stanu wojennego 18 listopada st. st. stało się powodem do wznowienia nielegalnej działalności agitatorów skrajnych, kierujących swe wysiłki głównie ku poruszeniu sfer włościańskich, które pod działaniem ich poczęły systematycznie rugować język państwowy z instytucji prywatnych i rządowych, co pociągnęło za sobą zupełną przerwę w funkcjonowaniu licznych zarządów gminnych, jak również przerwę w pracach nad przeprowadzeniem wyborów.

Prace te, tak samo po wsiach jak i w miastach, mogłyby być wykonywane bez przeszkód jedynie po powtórnym ogłoszeniu we wszystkich dieścieciu guberni Królestwa stanu wojennego, który, zabezpieczając względnie spokojny bieg życia powszechnego, daje przytem

przedstawicielom władzy miejscowej możność usuwania zbrodniczych wysiłków stronnictw skrajnych, skierowanych ku przeszkodzeniu tutejszej ludności w korzystaniu z ofiarowanego jej prawa wzięcia udziału w wyborach. Wobec czego od wskazanego czasu zaczęło się organizowanie wyborów, któremu pomimo to starają się przeciwdziałać. Tak np. w Łodzi tłum nieprzychylnych wyborom, w trzech cyrkulach zniszczył listę wyborczą; w Płocku wykryta została bomba w lokalu teatru, gdzie wyznaczone było zebranie; w Warszawie podczas koncertu w sali Ratuszowej poczyniono były przygotowania do zniszczenia list, przechowywanych w ratuszu, na szczęście jednak przygotowania te spełzły na niczem. Bez względu na niemowliskie warunki dla wyborów powinny one ostatecznie odbyć się jak wskazują pewne dane, w okresie od początku kwietnia do maja. Przeto wybory w pewnych guberniach Królestwa przed terminem wyznaczonym na 9 maja zwołania Dumy skonczone nie będą. Mogłyby być znacznie przyspieszone, gdyby pozwolono skrócić przerwy między zebraniem przedwyborczym. Plany powyższe dałyby się skutecznie jedynie przy trwaniu nadal w kraju stanu wojennego, gdyż działalność organizacyj rewolucyjnych, które przez czas stanu wojennego, wskutek związanych z nim represyj nieco ucichły, po zniesieniu tegoż wzbrałyby z nową siłą i według licznych danych, skierowaną byłaby ku bojkotowaniu Dumy. Dlatego więc pozostawienie kraju w stanie wojennym do czasu zwołania Dumy, należy uważać za niezbędne.

Za spokoj duszy

† p.

Józefy Garbalskiej.

odbędzie się nabożeństwo w kościele po Mariawickim, dnia 28 b. m., o godz. 9 i pół, na które nauczycielki zapraszają rodzinę i znajomych.

Telegramy.

Carskie Sielo. (Urzędowy) 25. TAP. Do przedstawionych sobie deputacji włościańskich z paru guberni Jego Cesarska Mość raczył zwrócić się z następującymi sławkami:

„Cieszy Mnie bardzo, że was widzę. Wyrażcie moją szczerą wdzięczność wszystkim, którzy polecieli wam złożyć Mnie adresy, prześlijcie im te moje słowa, że wszelka własność jest nietykalna, i że lud wzbogaca się tylko przez długą i wytrwałą pracę i przez przekonanie, że ta własność każdego, do jakiegoby stanu nie należał — nieruszalna. Ku smutkowi wielkiemu Mojemu, w wielu wiejskich okolicach włościanie wywołali rozruchy, wyciągnęli rękę po cudzą własność, zburzyli mienia. Jestem pewien, że w przyszłości nie podobnego więcej się nie powtórzy. Powiedzieć im także, że ci, którzy osmielią się na gwałty tego rodzaju, otrzymają nietyklo najsurowsze kary, lecz będą także pozbawieni pośrednictwa banku włościańskiego przy wykupnie ziemi. Przekonany jestem, że pozostaniecie tak samo zawsze oddanymi Mnie, jak byli nim wasi ojcowie.”

Petersburg. 26 TAP. W maju będzie dozwolona sprzedaż spirytusu denaturowanego dla oświecenia ze wszystkich sklepów prywatnych wszystkim nabywcom, bez potrzeby składania świadectwa specjalnego.

Petersburg. 26 T. w. Według świeżo ogłoszonego komunikatu urzędowego, minister skarbu w referacie swym przedstawi na pierwszym posiedzeniu Dumy projekt powiększenia akcyzy od tytoniu, tudzież podatku od siły elektrycznej, gazu oświetlającego i papieru.

Petersburg. 26. TAP. Petersburski komitet giełdowy na wyborców do Rady państwowej z posród kupiectwa wybrał prezesa swego Prozorowa i dyrektora banku Wolzsko-Kamskiego Muchina, z

posród przemysłu b. dyrektora zarządu fabryk putilowskich Smirnowa i prezesa rady towarzyszywa Piotra Bielajewa.

101 Ryga. Kara administracyjna za napad dzisiejszy na zarząd gminy w Kallakalu, na gminę nałożono administracyjną karę w wysokości 3000 rb.

Smoleńsk. 26 TAP. Podczas zjazdu wyborców na żądanie tych ostatnich aresztowano buchaltera, który agitował wśród włościan. Wybory odbyły się spokojnie.

102 Piotrków. 26 T. w. Termin obioru 5 wyborców z m. Piotrkowa wyznaczono na d. 24 kwietnia.

Wczoraj aresztowano 5 pracowników warsztatów kolei W. W.

JĘZYK POLSKI.

103 Petersburg. 26 TAP. Dziś Rada państwa debatowała w sprawie wprowadzenia języka polskiego do instytucji prywatnych w Kraju Zachodnim. Niektórzy członkowie wypowiedzieli się za wprowadzeniem, niektórzy zaś oświadczyli, że możliwe jest wprowadzenie języka polskiego w Kraju północno-zachodnim, w południowo zachodnim zaś uważają za zbyt późne.

NAPAD NA OFICJALISTĘ KOLEJOWDGO. Jędrzejów, 26. TAP. Dzisiaj po południu został napadnięty i obrabowany przez nieznaną sprawców, uzbrojonych w rewolwery, w pobliżu miasta Jędrzejowa oficjalista kolejowy. Napastnicy zabrali około tysiąca rubli.

PRZYJAZD GENERAL-GUBERNATORA. Zugdidi, 26. TAP. Przybył tu general-gubernator z sećnią dragonów. Miasto powitało uroczystie general-gubernatora i prosiło go zaniesć do stóp Jego, Cesarzkiej Mości uczucia wiernopoddane, jak również wszczać starania o przysłanie do Zugdidi batalion wojska regularnego.

WNO WIENIE KOMUNIKACJI. Czerny-lar, 25. TAP. Dzisiaj przybył do brzegu pierwszy statek.

RUCH WYBORCZY.

Elizawetgrad. 25. TAP. Ogół żydowski poczynił starania w ministerjum spraw wewnętrznych o zmianę terminu zjazdu wybierających, który wypadł dnia 4 kwietnia, t.j. wtedy kiedy żydom zgodnie z ich religią nie wolno pisać i jeździć, wskutek czego pozbawieni być mogą udziału w wyborach.

Kobryn. 23. TAP. Na wyborcę przez zebranie przedwyborcze miejskie został wybrany rabin.

WYJAZD.

London. 26. TAP. Ambasador rosyjski opuścił dzisiaj Anglię.

PODROŻ PARY MONARSZEJ.

Bukareszt. 26. TAP. Rumuńska para monarsza przybyła dzisiaj do Dugand.

Sapieżów. 25. TAP. Pełnomocnicy gminni wybrali na wyborcę jednego kupca, i 4 prostych włościan. Jednego z wybranych pełnomocników gmina zobowiązała do przemawiania za Samowładztwem i interesami włościańskimi.

NOMINACJA.

Belgrad. Rząd wyznaczył pełnomocnikiem w przyszłych (zapowiedzianych) obradach w sprawie zawarcia konwencji handlowej między Rosją a Serbią dyrektora wydziału monopolów Miłoszewicza.

ZATARG MOCARSTW Z TURCJĄ.

Konstantynopol. 26. TAP. Głównodowodzący wojskami tureckimi w Alzabie otrzymał od mocarstw ultimatum z żądaniem usunięcia niezwłocznego wojsk z Taby. W razie odmowy miasto natychmiastowo będzie bombardowane przez flotę europejską. Możliwym jest przecieć, że Porta ustąpi w ostatniej chwili.

STRAJK SZEWCOW.

Wiedeń. 26. TAP. Na zebraniu szewców—czeladników, na którym było około 3000 ludzi postanowiono zastrajkować 5 kwietnia, z powodu nieuwzględnienia żądań.

Zaginął mały piesek,

czarny, z białą łatką pod szyją i kołce łapek przednich białe, pyszczek podobny do mopsika, oczy duże, wabi się Wtorek. Poniżej to był siedemnastoletni stary wychowanek, wielką węgę przykroć robił ten kto go zabrał. Uprząż się bardzo o odprowadzenie go na stację W. Wiedeńska, do Zawadowcy, za przyzwolenie nagrodą.

Ogłoszenia zwyczajne:

Markus Gradstein dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

załatwia punktualnie i możliwie tanio, cenie towarów na komorze w Herbach jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji w zakresie ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: Markus Gradstein Częstochowa, dla korespondencji zagranicznej: Markus Gradstein Pruss-Herby. Adres telegraficzny Gradstein Częstochowa.

Kolonja do sprzedania

pod Piotrkowem przy mieście, 21 morg onej ziemi, 1 1/2 łaki z ogrodem, zabudowaniami gospodarskimi i sadzawką zarybioną. Wiadomość: J. Kozłowski Zacisze, p. Częstochowa. 116-3-13

!!!Zawiadomienie!!!

Podaje się do wiadomości mieszkańców Zawiercia i okolicy, że dnia 20 marca r. b., na gruntach BŁANOWSKICH, wiorsta od Zawiercia otwarcie kopalni.

Nowa KOPALNIA WĘGLA

która sprzedaje węgiel opałowy i miał. Przyjmuje dostawy dla fabryk i zakładów przemysłowych. Sprzedaż hurtowa i detaliczna na miejscu. CENY UMIARKOWANE.

F. MORKIS Zawiercie.

„Jutrzenka”

dawniej „MARYAWITA”

Tygodnik ilustrowany, Religijno-społeczny, przystępnie i zrozumiale redagowany, na gruncie Wiary św. społeczne sprawy oświecający.

Przenumerata wynosi rocznie rb. 5, półrocznie 2.50, z przesyłką pocztową.

„Jutrzenka” zawiera: modlitwy, pieśni, utwory poetyckie, rozprawki dogmatyczne i moralne, o Najświętszym Sakramencie, N. Sercu Pana Jezusa i Matce Najświętszej — powieści, rady, opisy wypadków bieżących, przykłady, anegdota, opowiadania, opisy miejscowości, wspomnienia pośmiertne, gawędy, wiadomości polityczne w oświeceniu religijnym, odpowiedzi na kwesty społeczne, osobliwie przewrotowe, łodowy odpowiedzi na chwili oraz ilustracje tak religijne jako i oświecające chwile bieżące.

„Jutrzenka” daje rocznie: 1) 52 zeszyty, 2) bezpłatnie 12 arkuszy książki ascetycznej. Szczęście duszy u Stołu Pańskiego, 3) 12 tomików „Żywotów świętych Paskich na cały rok”, 4) za dopłatą 50 kop, piękny obraz: „Święta Rodzina”. 5) Przy każdym zeszycie zastosowane do chwili odezwy do ludu, a nadto: 6) oddaje za poł ceny całorocznym prenumeratorem:

a) Katechizm Noela t. 6 rb. 6; b) Kazania i mowy, wyborowe, tomów 12 po 75 kop.; c) Żywoty świętych, świątobliwych i czciogodnych Polaków i Polek (z licznymi ilustracjami), tom. 12, tomik po 20 kop.; d) Rozmyślenia i Uwagi na cały rok. O Spinoli-Jezuicie t. 12, tomik po 10 kop.; e) inne wydawnictwa w liczbie 46 wymienione na okładce „Jutrzenki”. Biorącym większą ilość książek udziela 20% rabatu. Roczniki z lat ubiegłych rb. 2.50. Wnoszący za cztery egzemplarze prenumeratę pod jednym adresem wprost do Redakcji, płacą tylko połowę ceny, t. j. 10 rubli.

Redakcja: KIELCE, ulica Konstantego, dom W. Krzanowskiej.

SKŁAD GŁÓWNY: Warszawa, Kapucyńska 5. 32 Wład. Dąbrowski.

Moi Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do Wiednia proszę, wybierzcie na swój pobyt

Wiedeń Hotel WANDL Wiedeń

Środek miasta, Petersplatz Nr. 9, w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne spokojne pokoje, elektryczne. Winda w domu. Wyborna restauracja. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18045. — służba i portier mówią po polsku.

31 FLORJANSKA 31 Kraków.

Nowo otwarty Handel delikatesów w raz z pokojami do śniadań
pod firmą

L. Aksmian

odznaczona kilkakrotnie najwyższymi nagrodami
poleca się P. T. Publiczności, prosząc o liczne odwiedziny
Z poważaniem L. Aksmian.

Wydawcy: F. D. WILKOSZEWSKI i W. MONDSCHEN.

Drukarnia F. D. Wilkoszowskiego w Częstochowie.

Redaktor: WŁ. ROWIŃSKI.

Zatwierdz. przez Warszawski Urząd Lekarski za № 1055/705

Radikalny i wypróbowany środek

„MIRANDA”

Lotion vegetale Miranda.

Radikalnie wzmacnia i przyspiesza porost włosów, usuwa najuporczywszy łupież. Skuteczność stwierdzona 10 letnią praktyką. Szczegóły i sposób użycia przy flakonach. Cena flakonu Rubli 1 kop. 50. Nabywać można u wynalazcy, wysła się i za zaliczeniem pocztowym.

Wynalazca Andrzej Mleczko w Zawierciu, gub. Piotrk.

Ządać we wszystkich składach aptecznych.

Księgarnia K. Rowińskiej

w Sosnowcu,
ulica Główna dom Potoka.

Poleca w ogromnym wyborze: DZIEŁA treści religijnej, naukowej i beletrystycznej.

Podręczniki do wszystkich szkół Zagłębia.

Ogromny wybór materiałów szkolnych, piśmiennych i artykułów kantorowo-biurowych.

Wytworną galanterię, obrazy olejne i t. p.

Oprawę okładów w gustowne ramy.

Ogromny wybór listów do ram pierwszorzędných fabryk.

Forteplany i pianina na składzie.

Wszystko po cenach bardzo umiarkowanych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Za gotówkę i na opłaty miesięczne.

Pp. nauczycielem zastępczo.

4-6-3

Pracownię Sukien

poleca Szan. Paniom

Wiktorja Karwowska,

ALEJA 3-cia № 49.

(dom Różańskiego) H.p. w oficynie.

Orobne ogłoszenia:

Akuszerka

S. Wasilewska, ciesząca się zaufaniem Szan. Pań, przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. Krakowska 23.

Pokój

każdej chwili po wynajęcie. Cerkiewna 8. mieszkanie Bożękiej. 127-3-1

Dwa pokoje i kuchnia,

stajnia, drzwiska i góra na parze za 80 rb. rocznie do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Ulica Nowa Nr. 46. 49-4-1

Była uczenica

klasy I-szej wyższej szkoły żeńskiej w Poznaniu, szuka odp. stałego zatrudnienia; najchętniej, przyjm. umieszczenia nauczycielki. Łaskawe oferty przesłać proszę dla Wielkopolski do Kahaża, porte-restante. 121-2-1

Do wynajęcia zaraz

na ulicy Krakowskiej Nr. 62: Loksal na masarnię, restaurację lub cukiernię z salą bilardową, składający się: sklep (z kamienią pończaską i ścianami kafelkami), przy nim dwa pokoje i kuchnia, warsztat masarski z piekarnią pod nim i wędzarnią, wszystko świeżo urządzone.

Wiadomość II aleja domu Nr. 43 m. 11 125-2-1

Pianino krzyżowe,

prawie nowe, wyjeżdżając, tani sprzedam, ulica Kamieńska Nr. 8 m. 6. 128-1-1

Uprasza o zajęcie

ciężarówkę, mogący pracować uczciwie, niegłód, nie ma i rachować niechęć, choćby skromnie wystarczającą różnicę swojej. Może złożyć kancję około 200 rb. Wiadomość: Częstochowa ulica Mała 2 m. 4. 107-3-3